

Wróżka Brudasówka

Izabela Degórska

WYSTĘPUJA:

WRÓŻKA BRUDASÓWKA

ŚWINKA

SZCZUREK

WRÓŻKA LENIUSZKA

WRÓŻ PIRAT

AGATKA

KRZYŚ

MAMA

i... MUCHY



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT

wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji

agencja@adit.art.pl

SCENA 1.

DOM BRUDASÓWKI. Wróżka – szczerbata, potargana i w poplamionym ubraniu – wybiera numer telefonu, podjadając chrupki z kolorowej miseczki. Wkoło bałagan, pajęczyny, śmieci i uschnięte rośliny doniczkowe.

BRUDASÓWKA

(do słuchawki) Dzień dobry, wróżka Brudasówka przy telefonie. Dzwonię w pilnej sprawie. Od kilku dni sprawdzam w skrzynce – i nic. Absolutny brak zaproszenia. Dzwoneczek dostała, Zębuszka też, a ja ciągle czekam! Już powtarzam. Bru-da-sów-ka. Przez „b”, jak „bałagan”. Słucham...?! Bał dla wróżek a nie ma mnie na liście gości? Bo co? Bo trochę jestem... potargana i nie mam jednorożca? To taki styl! Coś takiego, rozłączyła się!

Wielka brudna Świnka ociera się o mebel.

ŚWINKA

I tak nie masz odpowiednich bucików. I sukienki. I...

BRUDASÓWKA

I czego jeszcze? Ta jest bardzo wygodna! Mogę w niej siadać, gdzie chcę!

Fałszywe, wredne wróżki! Fruwają na tych swoich skrzydełkach, robią słodkie minki i zadzierają nosa przed... wróżkami innych potrzeb. A w czym niby są lepsze? W niczym! Ja też jestem wróżką i spełniam marzenia dzieci!

Co im się we mnie nie podoba?

ŚWINKA

Nie mam pojęcia!

BRUDASÓWKA

Że nie pucuję zębów jak Zębuszka? Nie zmieniam skarpetek? Nie sprzątam nałogowo jak Kopciuszek? Wielkie rzeczy! Czymże jest brud? Tylko tym, co się do nas przylepi. A bałagan?

ŚWINKA

Niech pomyślę... Buty pod poduszką? Sos truskawkowy na konsoli?

BRUDASÓWKA

To stan, do którego wszystko dąży. Czy można się sprzeciwić naturalnemu porządkowi, tfu!, to jest... chciałam powiedzieć naturalnemu stanowi rzeczy? Przecież bałagan jest naturalny! Brud jest naturalny! A te nudne

starania, by wszystko było w określonych miejscach – na co to komu? No, na co?

ŚWINKA

Bo ja wiem? Lubię, kiedy moje jedzonko jest w mojej miseczce.

Świnka trąca tęsknie miseczkę trzymaną przez wróżkę.

BRUDASÓWKA

W miseczce, zawsze w tej samej miseczce. A w doniczce nie może być?

ŚWINKA

Jeśli dobre, to może być i w doniczce.

BRUDASÓWKA

A w kapeluszu?

ŚWINKA

Nawet w wiadrze. Chrum! (do siebie) W sumie – w wiadrze zmieści się więcej.

BRUDASÓWKA

Dobra, niech będzie wiadro. A do niego – marcheweczka!

Brudasówka wyczarowuje marchewkę, która sypie się do wiadra. Świnka kwiczy z radości i je bardzo głośno.

ŚWINKA

Marchewka! Uwielbiam marchewczkę!

BRUDASÓWKA

I kto powiedział, że musi być w jakiejś głupiej miseczce?

Wtem Brudasówka dostrzega Szczurka skradającego się do miski z chrupkami. Sięga po skarpetę leżącą na stole i wali Szczurka z plaskacza.

BRUDASÓWKA

Aha! Trzy-zero!

SZCZUREK

To niesprawiedliwe! Ty masz supermoce!

BRUDASÓWKA

(chichoce) Mówię ci, fajne uczucie. Łap!

Rzuca kolejne chrupki, ale nie trafia mu do pyszczka.

SZCZUREK

(zdenerwowany) Dobra, już dobra, zjem z podłogi.

BRUDASÓWKA

Postaraj się! Żeby inne wróżki się ze mnie nie śmiały, że moje zwierzątka nic nie potrafią. (ponuro) Zresztą nieważne, i tak nie będzie okazji was pokazać.

Rozlega się sygnał alarmowy, rozjarza się ekran komputera. Podekscytowana Brudasówka zrzuca ze stołu na podłogę papierowe brudne talerze i odsłania pulpit sterowniczy. Szczurek odnajduje komputerową myszkę.

Na ekranie widać zdjęcia dzieci i informacje o nich, jak w agencji wywiadowczej.

Wróżko, masz nowych fanów brudu:

KRZYŚ, LAT 5

AGATKA, LAT 5.

Hałas budzi zainteresowanie Świnki, która właśnie skończyła posiłek.

ŚWINKA

Co jest? Co jest?

SZCZUREK

Podwójne trafienie.

ŚWINKA

Bliźniaki?

SZCZUREK

Brat i siostra. Ale mają fart. Mają, wróżko?

BRUDASÓWKA

Zobaczmy. Najpierw pokaż ich pokój... Cudownie! Po prostu chlew.

ŚWINA

Ojej! Widzę nawet spleśniałą kanapkę pod łóżkiem!

BRUDASÓWKA

Szczurku, zbliżenie na szyje i uszy... (cmoka) Nie powiem, żebym była zachwycona. Trzeba to będzie sprawdzić.

ŚWINKA

(gramoląc się na stół) Różowe uszy nie wyglądają dobrze. Gdybym ja tak bez przerwy się szorowała...

BRUDASÓWKA

Uważaj...! (ekran nagle gaśnie) No pięknie! Wyłączyłaś zasilanie! (podłączając) Ale z ciebie świnia! Przez ciebie możemy stracić sygnał.

SZCZUREK

Ja się w ogóle dziwię, że trzymasz ją w domu. Świnia to świnia, nigdy się nie zmieni. Wszędzie wlezie z kopytami.

ŚWINKA

Racicami.

SZCZUREK

I jeszcze pyskuje.

ŚWINKA

Sorki, ten kabel to niechcący.

BRUDASÓWKA

(uruchamia urządzenie) Jest sygnał! Zobaczmy, skąd są te dwa brudaski... Krzyś i Agatka z... (tu nazwa miejscowości, w której grany jest spektakl) No to komu w drogę, temu czas.

Świnka szykuje się do lotu - zakłada gogle i z trudem zapina na wielkim brzuchu siodło. Wróżka i Szczurek zakładają swoje gogle i pilotki.

BRUDASÓWKA

Na miejsca.

SZCZUREK

Tak jest!

Szczurek wskakuje Wróżce na ramię. Ta siada na Świnke.

BRUDASÓWKA

Gotowi?

ŚWINKA

Melduję gotowość do startu.

BRUDASÓWKA

Start!

I odlatują.

SCENA 2.

DACH. Wróżka ze zwierzętami na daszku pod drzewem. Patrzy przez lornetkę.

BRUDASÓWKA

Świnko, nie sap tak, bo myśli nie słyszę. A ty, Szczurku, idź sprawdzić dzieci na miejscu. Tylko dyskretnie.

SZCZUREK

Tak, wiem. Zawsze krzyczą na mój widok: Szczur! Szczur! Ja nie wrzeszczę: Dzieci! Dzieci!

Szczurek schodzi ze sceny. Wróżka wciąż patrzy przez lornetkę.

BRUDASÓWKA

Mają tam tak przytulnie! Sterta zabawek rozwalona po całym pokoju! Brudne kubki i talerzyki na parapecie! Rajtuzy pod krzesłem! (chichoce) A do stołu można się przykleić!

ŚWINKA

Skoro już mowa o stole. W brzuszku mi bureczy.

BRUDASÓWKA

Raczej w brzuchu. Bardzo ostatnio utylaś.

ŚWINKA

No. (zadowolona) Słoninka jak się patrzy.

BRUDASÓWKA

Robisz się za ciężka na loty. I siodło ciężko dopiąć.

ŚWINKA

Kupmy większe siodło.

BRUDASÓWKA

Nie. Trzeba cię trochę odgrubaścić. Od dzisiaj przechodzisz na żołędzie.

ŚWINKA

Żo... żołędzie...? Wróżko, wróżko kochana, nie rób mi tego. Przecież wiesz jak lubię jeść!

BRUDASÓWKA

Jeszcze trochę i nie podlecisz nawet odrobinę. A wtedy będę musiała latać na miotle jak jakaś wiedźma.

Pstryka i na Świnę spadają żołędzie.

ŚWINKA

Żołędzie! Dobrze sobie. (je żołędzie) To karma dla dzikich świń, ot co. Zasłabnę w locie i runiemy w dół.

BRUDASÓWKA

Cicho. Przeszkadzasz mi w pracy. Jak mam spełniać marzenia wyjątkowych dzieci, skoro nie wiem, czy na to zasługują?

Świnka dalej je głośno, ale już nic nie komentuje. Brudasówka przesuwa się z lornetką na stertę liści. Wtem sterta się porusza. Słychać ziewanie. Spod liści wylania się wróżka Leniuszka.

LENIUSZKA

To ty, Brudasówko? Czyżbyś namierzyła te same dzieci, co ja?

Leniuszka zdejmuje z siebie śpiącego Kota; ten dalej śpi głośno chrapiąc.

BRUDASÓWKA

Wróżka Leniuszka. Wierzyć mi się nie chce, ty – w pracy?

LENIUSZKA

Tak sobie pomyślałam... (przeciąga się) że jeśli spełnię jakieś życzenia, to może zaproszą mnie na... To znaczy... Tak, w pracy.

BRUDASÓWKA

To *moje* dzieci. Straszne z nich brudasy.

LENIUSZKA

Lenie.

BRUDASÓWKA

Brudasy!

Przekomarzają się jak dzieci, tupią nogami.

LENIUSZKA

Leniuchy! Udowodniłabym ci, ale mi się nie chce. (ziewa) Jestem straaasznie zmęczona! Wczoraj do późna grałam w grę. (przykrywa się liśćmi i zasypia)

BRUDASÓWKA

Co za leń! Nawet nie skończyła ze mną rozmowy!

ŚWINKA

A ten jej kot? Nigdy nie widziałam go z otwartymi oczami.

BRUDASÓWKA

(znów zerka przez lornetkę) O nie! O nie, nie! *Sprzątają!*

ŚWINKA

Oboje? Obrzydlistwo!

Przybiega Szczurek.

SZCZUREK

Wróżko! Wróżko! Już wszystko wiem!

BRUDASÓWKA

(rozczarowana, o dzieciach) Widziałeś, Szczurku? Zniszczyły taki piękny bałagan!

ŚWINKA

Szkoda! A tak dobrze się zapowiadały!

SZCZUREK

Nie, nie, wróżko! One nadal zasługują na twoją uwagę. (szepce wróżce coś na ucho)

BRUDASÓWKA

Zmuszone?! Straszne! I zmienia postać rzeczy.

SCENA 3.

POKÓJ DZIECI. Agatka i Krzyś są w piżamach. Agatka „sprząta” kopiąc zabawki pod łóżko. Krzyś chucha sobie na rękę. Zapach powala, wsadza więc do buzi cukierka.

AGATKA

I po co sprzątać, no po co?

MAMA

(off) Jak tam, aniołeczki? Już...?

AGATKA

(kopiąc klocki pod łóżko) Gotowi!

Krzyś wkłada opakowanie po cukierkach pod poduszkę. Dzieci wskakują pod kołdry. Wchodzi Mama.

MAMA

Zęby! (dzieci chuchają) Ręce! (dzieci pokazują dłonie) Nogi! (dzieci wysuwają po jednej nodze) Bardzo ładnie Krzysiu. Bardzo ładnie Agatko. (całuje dzieci)

KRZYŚ

Mamusiu, opowiesz nam bajkę?

AGATKA

Tak, bajka! Prosimy!

MAMA

Nie dziś, wychodzę z tatą do teatru. Ale jutro...

AGATKA

Ale my postaraliśmy się specjalnie dla ciebie!

MAMA

Sprząta się, żeby...

AGATKA

Tak, wiemy, żeby było czysto. Idź już sobie!

Obrażona odwraca się do niej plecami. Mama wzdycha i wychodząc przygasza światło.

MAMA

Ciocia przyjdzie do was lada chwila. Będzie tuż obok. Dobranoc!

KRZYŚ

A co dobrego może się wydarzyć nocą? No co?

Krzyś odwraca się do Mamy plecami. Słychać gasnące kroki.

SCENA 4.

POKÓJ DZIECI. Przygaszone światło.

AGATKA

Do teatru sobie poszli! A dzieci, to co? Zostawiają nas samych, w ciemnym, pustym domu. Nawet nie poczekali na opiekunkę! (pauza) Słyszałeś?

KRZYŚ

Co?

AGATKA

Coś skrzypnęło. Aż dostałam gęsiej skórki.

KRZYŚ

Przestań! Boję się!

AGATKA

Tak tu ciemno. Cicho. I nikogo w domu. Nikogutko! A wiesz, co się dzieje, kiedy dorosłych nie ma w domu?

KRZYŚ

Co?

AGATKA

Pod oknami skrada się lichy. Idzie sobie na paluszkach... na paluszkach... Zagląda przez dziurkę od klucza... Cichuteńko skrobie w drzwi i...

KRZYŚ

Nie mów. Nie mów...!

AGATKA

I nagle – hyc! I jest w środku!

Wtem błyska i oto pojawia się wróżka Brudasówka z ułamanym kijkiem w ręce. Dzieci z krzykiem chowają się pod kołdrę.

BRUDASÓWKA

Hej, brudaski kochane! Czemu się chowacie? Jestem wróżka Brudasówka i przybyłam spełnić wasze największe marzenie!

Dzieci po chwili wystawiają nosy.

Brudasówka szczyrzy do nich czarne szczyrbate zęby, unosi się w powietrzu.

KRZYŚ

Nie jesteś lichy?

BRUDASÓWKA

Do licha! Pewnie, że nie. Brudasówka. Dyplomowana wróżka. Byłam najlepsza w klasie z czarów!

Dzieci siadają na łóżeczkach zaciekawione.

AGATKA

Wróżka Brudasówka? Nigdy nie słyszałam o takiej wróżce.

BRUDASÓWKA

Ale ja wiem o was wszystko. Na przykład, za tobą wołają: „Agata, nogą zamiata!”, „Agata, nogą zamiata!” A o twoim braciszku jest nawet cały wierszyk: „Ani Jasio, ani Zdzisio, dzisiaj strasznie śmierdzi Krzysio!”

KRZYŚ

Ojej! Skąd ona o tym wie?

BRUDASÓWKA

Mam swoje sposoby. Przyglądam się wam od jakiegoś czasu i uważam, że jesteście najwspanialszymi dziećmi na świecie! Nie macie tego obrzydliwego nawyku mycia rąk, nie niszcycie sobie zębów pastą, tylko jecie miętówki, żeby wam z buzi brzydko nie pachniało...

(wyjmuje opakowanie po miętówkach spod poduszki Krzysia)

...i nie marnujecie dzieciństwa na głupie sprzątanie pokoju. No, chyba że mama wam każe. A kiedy już musicie wyszorować nogi, to myjecie tylko jedną.

Dzieci wystawiają stopy. Czyste są tylko te, które pokazują mamie.

KRZYŚ

Niesamowite!

AGATKA

I chyba jej się to podoba.

BRUDASÓWKA

Ależ oczywiście! Przecież to takie rozsądne. Moim zdaniem życie w brudzie jest prostsze i szczęśliwsze.

AGATKA

Szkoda, że mama tak nie uważa.

Brudasówka przysiada na łóżku Agatki.

BRUDASÓWKA

Rozumiem twoje zmartwienie, skarbie. A ponieważ serce mi się kraje, kiedy cierpią takie cudowne dzieci, postanowiłam wam pomóc. Tylko ja mogę to zrobić.

Brudasówka z zapalem uderza się w pierś, aż z jej rękawa wypada stonoga.

KRZYŚ

Umiesz zaczarować, że nie będziemy musieli się kąpać, czesać, myć rąk ani sprzątać?

BRUDASÓWKA

O tak! Znam taki czar, który sprawi, że nic z tych paskudnych rzeczy nie będziecie musieli robić. Nawet zakładać czystych ubrań. I to przez cały tydzień!

AGATKA

Mama na pewno się na coś takiego nie zgodzi.

Wróżka chichoce.

BRUDASÓWKA

Mama? *Nikt* nie będzie miał o tym pojęcia...!

Słychać jej mamrotanie, gulgotanie, charczenie i warczenie.

KRZYŚ

I co? Już zaczarowałaś?

BRUDASÓWKA

Nie, na razie tylko chrząkałam. A teraz przygotujcie się na najwspanialszą chwilę w swoim życiu! (rozgrzewa nadgarstki i palce, i rzuca czar pełen efektów świetlnych i dźwiękowych)

Brudno, potno i kleiście, zgniłych woni czar
Kožuch, plaster, śliskie liście, pleśni cały gar
Nikt nie ujrzy waszych brudów, choćby bardzo chciał
Cały tydzień, moi mili, urok będzie trwał!

Ha! No i gotowe!

AGATKA

Na pewno? Przecież nic się nie zmieniło!

BRUDASÓWKA

E! Nic nie zrozumieliście! Ten czar działa zupełnie inaczej. Sprawia, że nikt nie zobaczy u was brudu, choć byście byli nie wiem jak umazani. Ani bałaganu, choćby siedział cały dzień w waszym pokoju na stercie śmieci! Ani nie poczuje żadnych brzydkich zapachów, choćby cuchnęło tu jak sto diabłów! Czy to nie cudowne?

KRZYŚ

Wspaniale!

AGATKA

Zbyt piękne, żeby było prawdziwe!

BRUDASÓWKA

Jeśli wytrzymacie tak cały tydzień, rzucę na was porządny czar, który będzie trwał cały miesiąc. Pomyślcie tylko – tyle czasu bez tego głupiego szorowania!

KRZYŚ

Oj tak!

AGATKA

Tak! Tak!

BRUDASÓWKA

Ale pamiętajcie – nie wolno wam się myć ani sprzątać, ani zakładać czystych rzeczy. Inaczej czar prysnie!

Brudasówka znika.

KRZYŚ

Czy ona... znikła? Chyba wciąż ją czuję.

AGATKA

(chichoce) To tylko jej skarpetki. Ale i tak uważam, że jest najwspanialszą wróżką na świecie. O ile jej czar w ogóle działa.

KRZYŚ

Zobaczymy. Jutro (ziewa) Już juuutro.

WYCIEMNIENIE.

SCENA 5.

DOM BRUDASÓWKI. Świnka śpi, Szczurek ćwiczy, Brudasówka, nucąc pod nosem popularną melodię, lepi z balaganu coś w rodzaju rogu. Na koniec mocuje do rogu troczki.

SZCZUREK

Co to będzie?

BRUDASÓWKA

Róg dla jednorożca.

SZCZUREK

Nie przypomina. Ani trochę.

BRUDASÓWKA

Bo to będzie specyficzny jednorożec. Zresztą nie czepiaj się.

Brudasówka odstawia gotowy „róg”, potem, kopiąc nogami balagan, robi trochę miejsca na środku pokoju.

BRUDASÓWKA

Szczurku! Pokaż, co u dzieci.

SZCZUREK

Teraz? (skacze na skakance ze swojego ogona) Mam jeszcze trzy powtórzenia!

BRUDASÓWKA

Nie chcę się powtarzać.

SZCZUREK

No dobra, dobra!

Szczurek przerywa ćwiczenia i włącza sprzęt, ale słycać tylko szum. Uderza wielkim młotkiem w komputer, ale wciąż nie ma obrazu.

BRUDASÓWKA

Świnko!

ŚWINKA

(ziewa) Tak, wiem.

Gramoli się z anteną. Słycać zmiany dźwięku, ale obraz wciąż tylko śnieży.

BRUDASÓWKA

Ale badziewny sprzęt! Dobrze! Nie ruszaj się! Coś słyszę.

Słychać SKRZYPIENIE DRZWI.

MAMA

(OFF) O, jak u was dziś ładnie! A jacy jesteście elegancy!

AGATKA

(OFF) Posprzątać...?

MAMA

(OFF) Nie. A co tu sprzątać?

Dzieci chichocą. Ponownie SKRZYPIĄ drzwi. Dzieci wybuchają śmiechem.

KRZYŚ

(OFF) Działa! Czar działa!

DZIECI (OFF)

Hip-hip! Hura! Hip-hip! Hura!
Leży tutaj gratów fura!
A my na to całkiem nie!
Brudasówko, dzięki ci!

Brudasówka jest wzruszona.

BRUDASÓWKA

Są tacy szczęśliwi! Koniecznie wszystko nagraj.

SZCZUREK

Oczywiście. Pierwszy dzień to niewątpliwie sukces. Gratuluję, wróżko.

Wtem słychać PYK! Ekran gaśnie, dźwięki nikną.

BRUDASÓWKA

Niech mnie uczeszą! Co znowu?

ŚWINKA

(niucha) Czuję swąd. Jakby się coś przyfajczyło...

SZCZUREK

Sprawdzę!

Szczurek wchodzi do komputera, wyrzuca jakieś części.

BRUDASÓWKA

I co?

SZCZUREK

(off) Strasznie! Tu! Gorąco! (wychodzi jeszcze brudniejszy) Melduję, że komputer się przegrzał. Nie kręci mu się wiatraczek, za dużo ku... (urywa, łapie się za pyszczek) Ups.

BRUDASÓWKA

(wściekła) Słucham?!

SZCZUREK

Nic nie powiedziałem! Może to Świnka? Świni bym nie ufał.

Świnka właśnie odkłada antenę. Kręci tylko ryjkiem oburzona tą kłamliwą insynuacją.

BRUDASÓWKA

Czego ci za dużo?! KURZU?! (goni Szczurka)

SZCZUREK

Skąd! Kurz jest spoko! Taki mięciutki! Przytulny! Kto by nie lubił kurzu? Kurzajki to co innego, ale kurz? (ucieka, chowa się przed wróżką)

ŚWINKA

Oj, będzie bolało.

BRUDASÓWKA

(wreszcie łapie Szczurka za ogon) Skoro tak ci dokucza kurz... Woda! (macha kijkiem, słysząc dźwięk nalewanej wody do wiadra) I...

SZCZUREK

Nie, tylko nie bąbelki!

BRUDASÓWKA

I płyn do kąpieli! (wrzuca Szczurka do wiadra pełnego bąbelków)

SZCZUREK

Aja, aj! Szczypie! I... fuuuuj! Pachnie! Pachnie kwiatkami! Dobra wróżka nie powinna być taka okrutna! Dobra wróżka...

BRUDASÓWKA

Dobra wróżka jest dobra i dlatego pozwala ci wyjść z wiadra. Ja sobie ręki nie zamoczę.

Szczurek bardzo się wstydzi swojego wyglądu. Wyciera się skarpetką. Nie chce się pokazać, chowa za wiadrzem.

ŚWINKA

Ożesz... niech mi raciczki wyszorują – ty jesteś biały!

BRUDASÓWKA

I niech to będzie dla ciebie nauczka.

SZCZUREK

Przepraszam, bardzo przepraszam. Czy mogę się już wytarzać?

BRUDASÓWKA

No dobrze, ale wybaczam ci ostatni raz. Zresztą byłoby mi wstyd przed gośćmi.

Szczurek tarza się po brudnej podłodze i po chwili znowu jest szary.

ŚWINKA

To dzisiaj?

BRUDASÓWKA

I to lada chwila! Świnko, leć po jedzenie!

ŚWINKA

(wychodząc) Zawsze to samo. Przynieś, wynieś. Zjedz resztki z podłogi.

Wychodzi.

SCENA 6.

Słychać dzwonek do drzwi, najlepiej by był to nietuzinkowy dźwięk. Brudasówka jest podekscytowana. To Pirat z wypchanym ptakiem za pazuchą i Leniuszka ze śpiącym kotem w koszyku.

BRUDASÓWKA

Już są! Są! (otwiera) Witajcie, drodzy goście! Za bałagan nie przepraszam, wiedzieliście czego się u mnie spodziewać. Leniuszko, przedstawiam ci Pirata.

PIRAT

Ahoj, Leniuszko! Dwukropek, zamknij nawias. (Pirat strasznie sepleni)

BRUDASÓWKA

To w języku komputerowych wrózek uśmiech. Piracie, a to moja przyjaciółka wróżka Leniuszka. Cud niebывały, że w ogóle przyszła.

LENIUSZKA

Fakt, nie chciało mi się. Jesteś prawdziwym piratem?

PIRAT

Najprawdziwszym! Cały Internet przede mną drży!

BRUDASÓWKA

Ponieważ nie zaproszono nas na bal, postanowiłam, że zrobimy sobie swój. Niech się kiszą w swoim sosie, różowe pudernice!

Wszyscy rechocą.

PIRAT

Żeby im serwer padł! Dwukropek i duże P!

BRUDASÓWKA

(do Leniuszki) Chyba pokazał im język. (do wszystkich) Pirat ściągnął dla nas ze strony Uroczych – tfu, tfu – Wrózek...

WSZYSCY

Tfu! Tfu!

BRUDASÓWKA

...program balu i muzykę do tańca.

PIRAT

Spiratowałem je z wielką satysfakcją!

BRUDASÓWKA

Będziemy więc bawić się do upadłego!

Wchodzi Świnka z tacą przekąsek na grzbiecie. Szczurek nalewa i rozdaje napoje.

SZCZUREK

Śmiecioooowe jedzeenie! Napoooje gazowane! Tyle w nich cukru, że zęby rozpuszcza!

BRUDASÓWKA

Częstujcie się i bawcie! (zerka na listę) To pierwszy punkt programu.

PIRAT

Super! Po prostu magicznie! (je łapczywie i stanowczo zbyt dużo)

Szczurek włącza energetyczną muzykę, do której wszyscy tańczą jak wariaci ☺

BRUDASÓWKA

Stop! A teraz następny punkt programu – popis maskotek! Szczurku!

SZCZUREK

Tak, wróżko?

BRUDASÓWKA

Pokażemy, jak pięknie łapiesz pyszczkiem chrupki. Hop! Hop! Hop!

Szczurek niestety nie łapie, Świnka kręci zażenowana ryjkiem.

ŚWINKA

Ale obciach!

BRUDASÓWKA

(kłamie) O, teraz złapał! Jest niezły, prawda?

PIRAT

Przecież wszystkie chrupki są na podłodze!

LENIUSZKA

Ziew! Co za nudy! To już mój kot jest lepszy.

BRUDASÓWKA

Tak? To pokaż!

LENIUSZKA

Nie ma sprawy. Chociaż wcale mi się nie chce.

Leniuszka wyjmuję Kota z koszyka. Kot śpi głośno chrapiąc.

LENIUSZKA

Proszę o chwilę skupienia! Tylko patrzcie uważnie, bo przegapicie. Kocie! Kocie!!! (kot kilka razy otwiera oczy i zamyka) Widzieliście?

PIRAT

Co?

LENIUSZKA

Otworzył oczy!

PIRAT

No full wypas! Otworzył oczy!

LENIUSZKA

Obawiam się, że więcej nie umie. Nie chciało nam się ćwiczyć.

Wszyscy cmokają z dezaprobatą.

LENIUSZKA

No co? Przecież mnie znacie! Lenistwo jest potrzebne! Każda normalna, zdrowa istota musi dać sobie czasem na luz!

PIRAT

Dobrze powiedziane: czasem. Nie – bez przerwy.

LENIUSZKA

A ty, Piracie, masz w ogóle jakieś zwierzątko?

PIRAT

Oczywiście! (wyjmuje zza pazuchy ptaka) Tadam! Oto mój ptaszek!

Ptak nic nie robi.

PIRAT

(potrzęsa ptakiem) Ahoj, papugo!

LENIUSZKA

To chyba nie jest papuga. Wygląda raczej jak... kruk, albo gawron.

PIRAT

Piracka kopia, nigdy nie wiadomo, co się trafi. (stuka ptaka, ale wciąż nic)
Wybaczenie, chyba się zawiesił.

Ptak zwiesza się mu z ręki.

LENIUSZKA

Phi! A mój kot ci się nie podobał...!

PIRAT

Ale mogę za to powiedzieć wiersz. O kimkolwiek.

SZCZUREK

O mnie! O mnie!

PIRAT

No dobrze. A jak ci na imię?

SZCZUREK

Szczepan, ale wróżka woła na mnie „szczurku”.

PIRAT

Szczepan. Szczepan szczurek. Już mam! Posłuchajcie. (strasznie sepleni)

Taszczył szczapy Szczepan szczurek
W koszu co miał straszną dziurę
Przez tę szparę, cicho w krzaki
Wciąż upuszczał suche szczapy

Krzyczy Szymon do Szczepana:
- Kosz przetarty, proszę pana!
Poszukiwać trzeba będzie
Szczap, przypuszczam, chyba wszędzie

Patrzy Szczepan, zaskoczony
- kosz ze szczętem odszczapiony!
Co za koszmar! Nieboraczek
Zgubił wszystko, znacząc szlaczek

Więc do szopy maszeruje
I szczap stosik znów ładuje
Oj, nieszczęsny Szczepan szczurek
Żeby chociaż zabrał sznurek...!

Pirat się kłania.

SZCZUREK

Piękny! Cudowny!

LENIUSZKA

I strasznie szeleszczący.

BRUDASÓWKA

Brawo! Brawo! A za chwilę następny punkt programu: wyścigi na
jednorożcach!

LENIUSZKA

(zachwycona) Masz jednorożce? Tutaj?

BRUDASÓWKA

Eee... tak jakby.

Pojawia się Świnka z przymocowanym do ryjka rogiem z poprzedniej sceny.

LENIUSZKA

Hmm... I mamy się na niej ścigać? Jak?

PIRAT

Mogę zrobić kilka kopii...

ŚWINKA

Protestuję. Jestem oryginalna i absolutnie sobie nie życzę!

Słychać dziwne dźwięki, jakby wyło w rurach.

BRUDASÓWKA

Chciałam żeby było jak na liście, ale mam tylko ją. (zerka na gości) Okej, wyścigi na jednoroźcach – skreślone.

Znowu słychać dziwne dźwięki. Pirat łapie się za brzuch i rozgląda za łazienką.

PIRAT

Chyba coś mi zaszkodziło.

BRUDASÓWKA

Bzdura! Jedzenie było na wynos!

SZCZUREK

(dyskretnie) Łazienka jest tam. Niezbyt czysta.

Pirat biegnie do łazienki.

LENIUSZKA

Może to brudne naczynia? (też gwizdże jej w brzuchu)

BRUDASÓWKA

A jakie mają być? Używa się, to się brudzą.

LENIUSZKA

Chyba... już pójdę. Oj, zdecydowanie pójdę!

Macha różdżką i znika. Z łazienki wychodzi struty Pirat.

PIRAT

Dziękuję za zaproszenie, Brudasówko, ale lepiej wróć do domu.

BRUDASÓWKA

(urazona) Nie ma sprawy. Bez przerwy urządzam bale! Bez przerwy!

Pirat zauważa rozbebeszony komputer.

PIRAT

Jeśli chcesz, to naprawię ci komputer.

BRUDASÓWKA

Przydałoby się.

PIRAT

(bierze komputer pod pachę) W takim razie – ahój! Dwukropek i gwiazdka!

Śle buziaka i znika.

BRUDASÓWKA

Widzieliście? Poszli sobie! I po co się tak starać? Dla kogo? Przecież wszystko było jak na balu Uroczych – tfu, tfu - Wrózek. Tańce, przekąski, pokazy maskotek, wyścigi na... (macha ręką) Zdejmij ten róg, Świnko.

SZCZUREK

Nie jest źle. Przynajmniej komputer będzie sprawny.

BRUDASÓWKA

Ale do tego czasu nie będziemy wiedzieć jak sobie radzą dzieci.

Denerwuję się. A jeśli nie potrafią porządnie śmiecić? Albo wcale nie lubią brudu?

SZCZUREK

Na pewno są szczęśliwe.

ŚWINKA

Nie myją się. Nie sprzątają. Jedzą z podłogi. Czy może być coś wspanialszego?

SCENA 7.

POKÓJ DZIECI. Widać potężny bałagan. Zabawki pokrywają hałdami całą podłogę. Dzieci – brudne jak diabli - bawią się.

KRZYŚ

Raz! Dwa! Trzy! Brudasówka patrzy!

Agatka biegnie, a kiedy brat się odwraca, zastyga bez ruchu.

KRZYŚ

Raz! Dwa! Trzy! Brudasówka patrzy!

Mama z trudem uchyla drzwi blokowane przez bałagan.

MAMA

Chyba te drzwi się psują. Aniołeczki, wychodzę do sklepu. Macie na coś ochotę? Batona? Soczek?

KRZYŚ

Gumowe misie!

MAMA

Dobrze. Dwa razy gumowe misie. (uśmiecha się) Aż miło na was popatrzeć. (zamyka drzwi)

AGATKA

Głupio tak. Jakbyśmy byli kłamczuchami. (kicha)

KRZYŚ

Jesteś chora?

AGATKA

To tylko ta moja alergia na... na... (kicha tak potężnie, że Krzyś ląduje po drugiej stronie pokoju) kurz.

KRZYŚ

Patrz, co mam! (potrząsa czystymi kartkami)

AGATKA

Fajnie, nareszcie sobie porysujemy. Jeśli znajdziemy kredki.

Rozglądają się po bałaganie.

AGATKA

Sprawdźmy pod kaloryferem.

Dzieci przekopują dużymi łopatkami do piasku zabałaganiony pokój, by dostać się do miejsca, w którym mogą być kredki.

KRZYŚ

Tutaj?

AGATKA

Chyba tak.

Kopią zapalczywie, lecz bez sukcesu.

AGATKA

Im bardziej kopujemy, tym bardziej ich nie ma. Chodźmy na podwórko.

KRZYŚ

Kiedy ja lubię rysować.

AGATKA

To sobie rysuj!

Agatka zmierza przez morze bałaganu do drzwi.

KRZYŚ

Czekaj! Też idę! Tu brzydko pachnie.

AGATKA

Szkoda, że czar nie działa na nasze nosy. (mocuje się z drzwiami) Nie damy rady wyjść. Za duży bałagan!

Wtem słycać narastające BZYCZENIE. Dzieci nasłuchują.

KRZYŚ

Dziwne. Co to?

AGATKA

Może wiertarka?

KRZYŚ

To nie wiertarka, Agatko. To...

Wtem przez uchylone okno wpada chmura tłustych much.

MUCHY (radośnie)

Bzzy-bzzy-bzzy! Panowie!
Bzzy-bzzy-bzzy! I panie!
Zamieszkamy z brudasami
w cudnym bałaganie!

Dzieci krzyczą.

DZIECI

AAAA!!! MUCHY!!!

Przez szpary w drzwiach i oknach schodzą się robaki i pająki. Dzieci chowają się.

KRZYŚ

Nie podoba mi się to. Wcale nie podoba!

Z sufitu zwiesza się wielki pająk. Agatka wrzeszczy.

AGATKA

Zabierz go! Zabierz!

ROBAKI

Sssstolica brudu! Wszysstkie robaki śśświata! Przybywajcie!

DZIECI

Nie! Tylko nie to!

Dzieci wyganiają gazetami robactwo i sprzątają pokój. Do wnętrza wpada światło i wreszcie robi się przyjemnie. Sprzątaniu może towarzyszyć muzyka, piosenka lub recytacja:

PIOSENKA (opjonalnie)

Już nie chcemy tutaj śmieci
My nie świnki, lecz dzieci
A robale niech idą sobie stąd!
Wywietrzymy wszystkie smrody
Umyjemy podłogi
Uciekajcie paskudy, a sio!

Wygonimy wszystkie muchy
Wytrzepiemy poduchy
Będzie pięknie, wspaniale, będzie cud!
Odkurzymy dom do czysta
Sprawa to oczywista
Nie uchowa się pod łóżkiem żaden glut!

AGATKA

Nie sądziłam, że to powiem, ale...

KRZYŚ

Tak, kąpiel!

Dzieci wybiegają z pokoju ze śmiechem.

WYCIEMNIENIE.

ROZJAŚNIENIE.

Noc. Czysta sypialnia. Czyściutkie dzieci kokoszą się w łóżeczkach, może nawet wzdychają uszczęśliwione: „O jak przyjemnie, jak miło”. Wtem z błyskiem i świstem pojawia się wróżka Brudasówka.

BRUDASÓWKA

Agatko, Krzysiu, tydzień minął... i... i...

Jednym spojrzeniem ogarnia wysprzątaną pokój i wściekłość wykrzywia jej twarz.

BRUDASÓWKA

Więc to tak? Wy paskudy wypachnione! Pucowane, wycacane! Cóżecie najlepszego zrobiły??!! Przecież była umowa – żadnego sprzątanania! Żadnego mycia! Jest Zuzia, co nie czyści zębów, jest Kubuś, co rysuje gilami po ścianach, jest Filip, co ma brązową z brudu szyję, lecz ja wybrałam was. Co za niewdzięczność!

KRZYŚ

Ale... muchy.

BRUDASÓWKA

Muchy im przeszkadzały! Takie milutkie muchy! A ja chciałam wam dać nagrodę roku! W promocji! Miałybyście brud i bałagan przez cały rok. Myślicie, że tylko wy jedne, jedyne brudasy na świecie jesteście? Że się nad wami ulituję i swój czar zostawię? A w życiu!

I znika. Dzieci chwilę milczą.

AGATKA

Braciszku... Braciszku!

KRZYŚ

Tak, Agatko?

AGATKA

Żałujesz?

KRZYŚ

Brudu i bałaganu przez cały rok?

Dzieci wybuchają śmiechem. Nagle milkną.

DZIECI

Brrr!

SCENA 8.

DOM BRUDASÓWKI. Wróżka rozpacza, siąka nosem.

BRUDASÓWKA

A tak się starałam! Tak bardzo! Jak mam spełniać marzenia dzieci o szczęśliwym życiu w brudzie, kiedy... kiedy... nie mam komu?

SZCZUREK

Wszystko będzie dobrze.

BRUDASÓWKA

Nieprawda!

SZCZUREK

Wróżko, znajdziemy inne śmierdziuszki. Niechlujki. Prosiaczki.

ŚWINKA

No, no, tylko nie prosiaczki! Po prostu brudaski.

SZCZUREK

Na pewno gdzieś są. Tylko trzeba mieć nadzieję w sercu i wytrwale szukać.

Wtem pojawia się Pirat z komputerem pod pachą.

PIRAT

Ahoj, Brudasówko! Dwukropek, zamknij nawias!

BRUDASÓWKA

A... nie chce mi się gadać. Powinieneś pukać, wiesz? A ty włamujesz mi się do domu jak do jakiegoś programu.

PIRAT

A'propos programu. To ci się spodoba. Nie tylko naprawiłem komputer, ale też ściągnąłem ze strony Świętego Mikołaja najnowszy program do namierzania niechlujnych dzieci.

BRUDASÓWKA

(zaciekawiona) Działa?

PIRAT

Jeszcze jak! Trzeba tylko zrobić KLIK! i włączyć TO.

Pirat kieruje miernik ze światełkiem w stronę zwierząt. Światelko błyska.

PIRAT

Oho! W pobliżu są wyjątkowe kocmołuchy.

(wskazuje na Świnkę i czyta z czytnika) „Nie myje ryjka wcale a wcale”. A tutaj: (wskazuje miernikiem na Szczurka) „Strasznie brudne majtasy”.

SZCZUREK

Majtasy? Jakie majtasy? Przecież ja chodzę w futerku!

PIRAT

(wskazuje na widownię) A tu jak świeci! Jak błyszczy! Nie wypada mówić na głos, sama przeczytaj.

Wróżka spogląda na czytnik, a potem, zachwycona, na widownię. Świnka zagląda jej przez ramię.

ŚWINKA

Pokaż! Pokaż! Uuu, ale z was świnki!

BRUDASÓWKA

Tyle brudasków?! Cudownie! Przyjdę do was w nocy i spełnię wasze marzenia! Tylko pamiętajcie – żadnego mycia i żadnego sprzątanania! Ani w domu! Ani w przedszkolu! Ani w szkole! Nigdzie!

SZCZUREK

A w nagrodę – czar brudu przez cały tydzień!

ŚWINKA

Miesiąc!

BRUDASÓWKA

Rok! Czy może być coś wspanialszego?

Uradowana Brudasówka tańczy ze swoimi zwierzątkami. Pirat klaszcze do rytmu.

POSENKA FINAŁOWA

Brudny nos i brudna szyja
Usmolone ręce dwie
Życie w brudzie jest cudowne
Brudasówka o tym wie

Mój bałagan, wam do tego
Absolutnie całkiem nic
Nie posprzątam dziś niczego
I nie będę się już myć.

Thuste muchy mi mówiły
Że przyjemnie u mnie jest
Bardzo lubią gdy się lepi
I gdy rośnie sobie pleśń

Brudny nos i brudna szyja
Usmolone ręce dwie
Życie w brudzie jest cudowne
Brudasówka o tym wie!

KONIEC.